VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 134)**

z dnia 28 maja 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 134)

28 maja 2014 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zapoznała się z:

– informacją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o realizacji programów w związku z ustanowieniem przez Sejm patronów roku w wybranych latach.

W posiedzeniu wzięła udział **Małgorzata Omilanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dzień dobry, bardzo serdecznie witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Bardzo serdecznie witam panią minister Małgorzatę Omilanowską, która ostatnio bardzo często nam towarzyszy, z czego się cieszymy. Witam także silną reprezentację Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dzisiaj mamy posiedzenie, które pierwotnie składało się z jednego punktu i jak widzę, w dalszym ciągu składa się z jednego punktu, czyli informacja o realizacji programów w związku z ustanowieniem przez Sejm patronów roku w wybranych latach. Tę informację przedstawi nam ministerstwo kultury. Sądziłam, że będzie pkt II, ale okazuje się, że będzie trochę inaczej. Będzie odrębne posiedzenie, ponieważ 19 maja br. do Komisji wpłynął z Kancelarii Sejmu projekt uchwały czczącej rocznicę bitwy pod Monte Cassino. Wpłynął, to musimy go rozpatrzyć, natomiast od wnioskodawców zależy to, czy uważają, że to jest jeszcze właściwy moment, ale to tylko tytułem informacji.

Bardzo proszę, pani minister, przechodzimy do punktu zasadniczego, czyli informacji o realizacji programów. Dziękujemy za informację pisemną, ale zawsze można wyakcentować jakieś elementy.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Małgorzata Omilanowska:

Wielce szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. MKiDN zostało poproszone o przygotowanie informacji na temat realizacji programów w związku z ustanowieniem przez Sejm patronów roku w wybranych latach.

Materiał, który państwo otrzymali, obejmuje skróconą informację dotyczącą najważniejszych wydarzeń związanych z poszczególnymi latami poczynając od 2001 roku, a więc praktycznie obejmuje ostatnie kilkanaście lat do roku 2013 włącznie, bo ten jako ostatni mogliśmy już podsumować i zamknąć.

Jak państwo będą mieli okazję zobaczyć w tym materiale, został on przygotowany w ten sposób, że odnieśliśmy się do tych patronatów, w które MKiDN było włączone w jakikolwiek sposób – finansowo i organizacyjnie w realizację programów towarzyszących, bo oczywiście tych patronatów było więcej, ale w sytuacji, kiedy one mają charakter powiązany z innymi resortami, to nie mamy na ten temat szczegółowych informacji, więc odnieśliśmy się tylko do tych, które były z naszej inicjatywy albo nie z naszej inicjatywy, ale my ją podjęliśmy i włączyliśmy się w ten program.

Jak państwo widzą, dosyć duży procent tych wydarzeń dotyczył wydarzeń muzycznych. To jest Rok Paderewskiego w 2001 i Rok Kiepury w 2002. Potem pojawia się Szymanowski w 2007 i Rubinstein. Następnie w 2010 roku Rok Chopinowski. Oczywiście ostatnie lata to przede wszystkim wydarzenia związane z Rokiem Lutosławskiego, czyli rok 2013. Pojawiają się tu też patroni roku – poeci i literaci.

W tym sprawozdaniu za każdym razem przedstawiliśmy państwu najważniejsze wydarzenia, które działy się w danym roku oraz informację finansową, tzn. jaki był stopień zaangażowania środków publicznych będących w dyspozycji ministra kultury na całą rzecz.

Już na pierwszy rzut oka można zauważyć, że były to wydarzenia bardzo różnej wagi. Niektóre z tych wydarzeń miały charakter bardziej kameralny i narodowy, ale były też takie, jak np. Rok Chopinowski w 2010, którego rozmach był zupełnie niewiarygodny. Obejmował masę inicjatyw podejmowanych na terenie całej kuli ziemskiej poczynając od upamiętnienia miejsc pobytu Chopina, miejsc związanych z Chopinem i jego twórczością, pomnikami poprzez koncerty, które odbywały się właściwie we wszystkich krajach, konkursy Chopinowskie, które kumulowały się w tym roku aż po wielkie wydarzenia krajowe, jak oczywiście konkurs Chopinowski, ten się odbywa co 5 lat, ale i oddanie do użytku Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, w ogóle utworzenie tej instytucji, jej uruchomienie w nowej siedzibie wraz z nowoczesnym Muzeum Fryderyka Chopina w pałacyku Ostrogskich na Tamce w Warszawie i nowa aranżacja Żelazowej Woli.

Mają też państwo informacje dotyczące najważniejszych wydarzeń we wszystkich innych latach. Przygotowując dla państwa ten materiał poddaliśmy to pewnej refleksji i analizując te kilkanaście lat doszliśmy do wniosku, że tak naprawdę wydarzenia objęte patronatem mają dużą skuteczność społeczną wtedy, gdy odpowiednio wcześnie zostanie przygotowany program i jego budżetowanie, które pozwala rzeczywiście na realizację programów z dużym rozmachem. Państwo sami mogą to wyczytać z tych dokumentów. Jeżeli to są inicjatywy regionalne, za którymi nie idzie pomysł na program, tylko po prostu dobra wola i wiele dobrych chęci, to z reguły ten program jest skromny, bo po prostu brakuje konkretnych wydarzeń, które moglibyśmy sfinansować. Wniosek, przynajmniej nasz, jest taki, że musimy się skupiać na wydarzeniach z dużym wyprzedzeniem, planować je z większym wyprzedzeniem, szykować się do nich finansowo i programowo z większą dozą refleksji, bo wtedy mamy szansę na rzeczywiście bardzo wzmocnione oddziaływanie społeczne tego typu wydarzeń. Myślę, że na pewno Rok Chopinowski jest najlepszym tego przykładem. Bardzo udanym przykładem jest też Rok Lutosławskiego, który oczywiście był nieporównywalnie trudniejszym zadaniem, przed jakim stanęliśmy, bo Chopina słuchają wszyscy na całym świecie, więc nie wymaga przekonywania społecznego, że warto słuchać Chopina, bo po prostu cały świat i tak słucha Chopina i uważa go za jednego z najwybitniejszych artystów. Z Lutosławskim było nam dużo trudniej, bo jest to kompozytor komponujący utwory nie uważane powszechnie za łatwe. Tu szalenie ważne było pobudzenie ciekawości ludzi na świecie do tej muzyki, a tak wygląda przygotowany raport. Jest to raport z 2013 roku. Chętnie państwu zostawimy ten egzemplarz i podeślemy następne, jeżeli taka będzie państwa wola i potrzeba, ale chyba państwo to otrzymali. Raport pokazuje, jak wiele można było zrobić i jak wiele ludzi wzięło udział w tych wydarzeniach muzycznych, chociaż Lutosławski łatwy nie jest. Jak państwo wiedzą, w ramach Roku Lutosławskiego była też okazja pociągnięcia tematów związanych z innymi polskimi kompozytorami muzyki współczesnej. My to chyba dosyć dobrze wykorzystaliśmy, bo odbyły się nie tylko liczne wydarzenia muzyczne z tym związane, ale przede wszystkim ten pakiet polskiej muzyki współczesnej udało się jakby wkomponować w dorocznie odbywające się wydarzenia, jak np. festiwale, chociażby takie, jak Chopinowski, który odbywa się co roku w Warszawie latem czy Beethovenowski robiony w Wielkanoc w Warszawie. Ta partycja poświęcona najnowszej klasyce współczesnej polskiej była bardzo istotnym elementem.

Oczywiście szczegóły mają państwo w tych dokumentach i bardzo chętnie odpowiemy na państwa pytania, ale myślę, że to wystarczy tytułem wprowadzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo pani minister. Kiedy wprowadzaliśmy ten temat do planu nie taję, że nawet chyba ja to proponowałam, to po prostu chciałabym, abyśmy jako Komisja uprzytomnili sobie, jak ważne są właśnie te elementy, o których tu czasem dyskutujemy, ale nie zawsze są realizowane – tak bym powiedziała.

Po pierwsze – nie ulega wątpliwości, że tam, gdzie komisja kultury w większym czy mniejszym stopniu partycypuje w ustanowieniu roku, inicjuje, wspiera czy wspiera się inicjatywą ministerstwa kultury, które jest naturalnym partnerem komisji kultury w rządzie, to rzeczywiście ten patronat ma sens, zwłaszcza tam, gdzie jest tak, jak mówi pani minister, czyli jest coś, co jest planowane, przygotowywane, ma bogaty program. Ten patronat oddziałuje zarówno w skali Polski, kraju, jak i – zdarza się przy wybitnych postaciach – działa też jako jakaś promocja polskiej kultury na zewnątrz.

Niestety, tak się utarło, bo nigdzie to nie jest zapisane, że komisja kultury jest tą komisją, która ma decydować o tych 3 patronach i oczywiście raz jest lepiej, raz jest gorzej. Raz jest sympatycznie, raz mniej sympatycznie, ale ostatecznie podejmujemy jakieś decyzje. Tak jest i byłoby dobrze, gdybyśmy może sami sobie uświadomili, do czego jako Komisja jesteśmy powołani i z czego możemy się raczej dobrze wywiązywać. Żadna z tych propozycji nie jest jakąś propozycją, która byłaby nietrafiona.

Ponieważ w jakimś sensie temu patronowałam, osobiście żałowałam, że ówczesne kierownictwo ministerstwa kultury nie poparło idei Roku Rubinsteina, a tak było, dobrze pamiętam to posiedzenie. Oczywiście także z Roku Rubinsteina można było stworzyć ogromną promocję polskiej kultury, ale stało się tak, jak się stało, a pierwotni inicjatorzy w jakimś sensie byli zadowoleni.

Druga kwestia, na którą chciałam zwrócić uwagę. Prawo zgłaszania propozycji mają zarówno podmioty zewnętrzne, organizacje, stowarzyszenia, jak i w ramach Komisji poszczególni posłowie. Nawet jeśli nie jest to Rok, który wcześniej jest zaplanowany przez jedno czy drugie ministerstwo, to jednak jest bardzo ważne, byśmy mieli program. Inicjatorzy powinni powiedzieć, jak sobie wyobrażają i co z tego można uzyskać, a także zabiegać w poszczególnych ministerstwach o jakieś wsparcie. Sejm jest jednak organem władzy ustawodawczej, krajowej i ustanowienie patronatu ma dla mnie ogromną rangę i wagę. Niezależnie od tego, że czasem możemy chcieć uhonorować różne postaci i wydarzenia, a jeśli ma to podjąć Sejm, to właściwie naprawdę powinno coś z tego wynikać zarówno w sensie moralno-edukacyjnym, jak i w sensie wydarzeń.

Zgadzam się z przesłaniem tego materiału, natomiast to, czy coś z tego wyniknie i kiedy, w której kadencji, tego nie wiem. Bardzo proszę, proszę państwa. Ja pozwoliłam sobie…

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Czy można w sprawie formalnej, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Można.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dostaliśmy materiał i jak policzyłem, dotyczy on 19 przypadków pomijając jeden, który był nietypowy – Rok Niepodległości, czyli 2008 rok. Rzeczywiście dotyczy gros osób, które są związane ze środowiskiem szeroko rozumianej kultury i sztuki. Są wyjątki, bo 2 przypadki to chemicy – profesor Czochralski i Maria Skłodowska-Curie…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale było to w porozumieniu z ministerstwem.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Rozumiem. Były także osoby, które trudno jednoznacznie zakwalifikować typu Korczak czy Giedroyć, który niewątpliwie był człowiekiem kultury itd. Ten materiał siłą rzeczy ma charakter deskryptywny, nie jest wartościujący, nie pokazuje pewnej dynamiki. Chodzi mi o to, żeby pani zechciała ocenić, czy się zmieniało i jak się zmieniało podejście instytucji, które to organizują, czy w realizacji tych programów wyciągano wnioski np. z doświadczeń w poprzednich latach. Chodzi o to, żeby pokazać dynamikę, bo to jest

materiał bardzo statyczny, a życie jest dynamiczne. Mówię to jako człowiek reprezentujący z pierwszego wykształcenia nauki ścisłe. Ten materiał jest właśnie statyczny. Jakie lekcje płyną z tych 19 lat, z tych 19 casusów, na dobre i na złe, co należałoby usprawnić? Nie chodzi o wybór, bo wybór należy do nas, do Sejmu i raz jest lepszy, a raz gorszy. Jakie lekcje płynął z tego?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, to nie był wniosek formalny, tylko pan – i słusznie – zadał pytanie w ramach dyskusji.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Tak. Pani przewodnicząca, uważam, że to nam się należy na początku, żeby pogłębić dyskusję – w tym rozumieniu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Może jeszcze poczekamy. Pan poseł Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

To nie jest pytanie do pani minister, raczej do nas samych. Żałuję, że nie zwróciliśmy się z prośbą o informację do innych organizatorów tych wydarzeń, bo w ten sposób mamy jedną wystawę – Rok Niepodległości, Rok Giedroycia – jedną wystawę i również jedną wystawę w wypadku Roku Czochralskiego. W ten sposób nie mamy pełnej informacji, co jeszcze robiono np. w związku z Rokiem Czochralskiego. Dlatego jestem nieusatysfakcjonowany tym materiałem, ale nie jest to pretensja do pani minister czy do resortu, który pani reprezentuje, raczej do nas samych. Powinniśmy pomyśleć o tym, żeby uzyskać szerszą informację.

Szczerze mówiąc nie bardzo rozumiem sformułowania związane z Rokiem Księdza Piotra Skargi: „za tę inicjatywę odpowiedzialni są posłowie PO" – rozumiem, że ministerstwo odcina się od tej inicjatywy, bo tak to zabrzmiało: „których zdaniem zapisał się on w historii". Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja to także zauważyłam. Zawsze ktoś ma odpowiedzialność, ale w sumie ostatecznie podjął cały Sejm. Bardzo proszę – pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani przewodnicząca, pani minister. Wydaje mi się, że sprawa jest dosyć prosta i już raz na zawsze powinna być przez nas ustanowiona. Ministerstwo wybiera sobie w swoim poważnym składzie ludzi, święto, które ma być dla ministerstwa najważniejsze. Zresztą zawsze tak było i to święto przedstawia nam w przygotowanej wcześniej formie do debaty nad innymi propozycjami. Tak było przy okazji Chopina, Miłosza czy Lutosławskiego. Wtedy mamy już jasność, że to będzie to główne święto, które rząd jakby bierze na siebie, a dla nas zostaną do wyboru te 2 dodatkowe święta.

Przypominam, że tutaj ciągle jest ogromny spór w tej sprawie. To zresztą jest naturalne, że jest taki spór. Byłoby idealnie, żeby ci, którzy zabiegają o to święto, o ten Rok, rzeczywiście przedstawili konkretny program albo przynajmniej propozycję programu. O tym już mówiliśmy. Nie bardzo sobie wyobrażam, żeby mogło być inaczej. Nie bardzo to sobie wyobrażam.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tylko tytułem informacji. Panie pośle, jeśli można, w tym roku mamy m.in. Rok Karskiego. Poza wszystkimi w jakimś sensie instytucjami kultury o Rok Karskiego zabiegało także Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Mówiliśmy Rok Czochralskiego. Ministerstwo kultury jakoś się do tego przyłożyło, ale Komisja poprzez mnie (taki jest mój obowiązek) była w kontakcie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zdaje mi się, że jeżeli o czymkolwiek mówimy, to w gruncie rzeczy jest pewien błąd systemowy. Tak mi się wydaje. Nie wiem, jak ma być Rok Niepodległości, to właściwie kto? Dlatego to jest dane w gestię całego Sejmu, a obowiązek przygotowania tego w taki czy w inny sposób ma nasza Komisja. Dlatego w tym obszarze znacznie odchodzimy od regulaminowych obowiązków Komisji. Taka jest prawda.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Jeżeli wolno brać udział w dyskusji, to chcę uniknąć takiej sytuacji, jaka była w ostatnich latach, że Karski, Rubinstein i Tuwim byli z Łodzi, z Krakowa był Miłosz. Ktoś wtedy powie, że my niechcący pod wpływem jakichś nacisków próbujemy sobie wprowadzać święto. Jeżeli ministerstwo przedstawia taki program, to sprawa staje się prostsza.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam w imieniu Łodzi, że Karski i Tuwim urodzili się w Łodzi.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

To jest czysty przypadek.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ale pan użył argumentu, którego ja, najmocniej przepraszam, nie jestem w stanie przyjąć.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Łódź jest tak pokrzywdzona, że niech chociaż to ma.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tam się urodzili. Nie jest to moja wina, naprawdę.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Wiem, ale w ten sposób w Krakowie, nie – w Kowalu, urodził się Kazimierz Wielki, a nie mieliśmy święta Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mieliśmy święto Jana z Dukli – oczywiście z całą jego świętością i szacunkiem dla osiągnięć. Właśnie to tak potem wygląda w odbiorze społecznym.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mamy święto Uniwersytetu…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Rok Jana z Dukli.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, mamy święto UJ. Senat ustanowił Rok Uniwersytetu Jagiellońskiego, więc o czym mówimy?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie. Mówimy o tym, że Sejm nie był reprezentowany w czasie najważniejszych obchodów, na których pojawili się wybitni ludzie i właśnie brakowało Sejmu. Trudno, może wtedy Barroso byłby doktorem honoris causa.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Mamy pytanie i uwagi pana Iwińskiego, uwagę pana posła Łopińskiego i spór między Krakowem a Łodzią, ale myślę, że do tego ministerstwo nie musi się odnosić.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to zdecydowanie nie będę rozstrzygała sporów krakowsko-łódzkich.

Nie wiem, czy potrafię satysfakcjonująco odpowiedzieć na pytanie pana posła Iwińskiego. W swojej wypowiedzi starałam się zawrzeć najważniejsze przesłanie z naszego punktu widzenia – dobre obchody Roku i patronatu są wtedy dobre, kiedy są odpowiednio wcześnie i dobrze przygotowane.

Trudno tu mówić o jakiejś dynamice, bo jeżeli są to duże wydarzenia, to z tego sprawozdania widać wyraźnie, że wychodzą dobrze, jeżeli mają długi przebieg przygotowawczy. Z naszych doświadczeń przede wszystkim wynika to, że bardzo istotnym komponentem przygotowania do Roku jest odpowiednio wczesne ogłoszenie przez ministra kultury promesy na programy celowe dedykowane specjalnie tej uroczystości. Tak było w przypadku Roku Lutosławskiego i Roku Chopinowskiego. Już w poprzednim roku ogłaszany jest specjalny konkurs na projekty. Tak było np. w przygotowaniu do Roku Kolbergowskiego, który mamy obchodzony w tym roku. Konkurs na Rok Kolbergowski był ogłoszony już rok temu. On nie został objęty patronatem, przepraszam, został. Przy-

gotowania do Roku Kolbergowskiego zaczęliśmy w 2012 roku. Przygotowaliśmy cały harmonogram działań, które miały nas do tego prowadzić. W 2013 roku ogłosiliśmy konkurs na projekty, dzięki czemu udało się pobudzić inicjatywy bardzo różnej skali właściwie w całej Polsce. To wydaje mi się najważniejsze. Uruchamiamy nie tylko instytucje narodowe, na które minister kultury ma bezpośrednie przełożenie, może przekazać środki krótkodystansowo i np. nakłonić jakiś zespół do podjęcia jakiegoś tematu, ale otwieramy drzwi wszystkim inicjatywom społecznym, przede wszystkim niedużym samorządowym instytucjom kultury, wszystkim tym, którzy potrafią wyobrazić sobie swoją aktywność na lokalnym gruncie, którzy czasami za bardzo niewielkie środki pomocowe uzyskiwane ze strony ministerstwa mogą zrobić naprawdę ciekawy program. Wtedy to się naprawdę bardzo pięknie wydarza, czego znakomitym dowodem na pewno jest Rok Kolbergowski, bo w całej Polsce dzieje się bardzo dużo wokół problemu tradycji folklorystycznych.

W sytuacji gdy decyzja Sejmu jest podejmowana na wniosek środowisk różnej rangi, ale spoza obszaru naszych wpływów i jak wiemy, te decyzje są podejmowane relatywnie późno, bo właściwie pod koniec roku poprzedzającego wydarzenia, to my już mamy bardzo ograniczone możliwości wsparcia takiego Roku. To nie jest tak, że my się odcinamy od wydarzeń, których nie inicjowaliśmy. Bardzo chętnie je wesprzemy, tylko że faktycznie potem właściwie już nie mamy narzędzi. Gdyby można było prosić o podejmowanie wcześniej tych decyzji dotyczących Roku, bo pamiętajcie państwo, że listopadzie każdego roku odbywa się konkurs w ramach 12 programów ministra dla podmiotów zewnętrznych różnej skali i różnego szczebla. W punktacji tych programów jest możliwość punktowania specjalnie za tzw. społeczną ważność tematu. Wówczas można jeszcze założyć priorytety w tych listopadowych konkursach informując w porę startujących, że priorytetowo jest traktowany ten czy inny temat. Oczywiście jest to otwarty konkurs, ale zwiększający szanse związane z konkretnym tematem. Im wcześniej o tym wiemy, tym więcej możemy pomóc. Po prostu tak to wygląda. Trudno jest tutaj mówić o dynamice w czasie, bo po prostu jest to różna skala wydarzeń w zależności od tego, jak my się do tego szykujemy.

Jesteśmy świadomi wielu wydarzeń w przyszłości, np. rok 2015 chcielibyśmy ogłosić Rokiem Teatru Polskiego w związku z bardzo okrągłą rocznicą 250-lecia narodowego teatru publicznego w Polsce. Przygotowania do obchodów tego 250-lecia zaczęliśmy wiosną zeszłego roku. One trwają już 1,5 roku, a do Roku jeszcze daleko. Jest to związane właśnie z koniecznością przygotowania wielu wydarzeń, które w życiu teatralnym nie mogą się stać z wczoraj na dzisiaj, bo teatr ma taką inercję, że żeby przygotować dobrą premierę na jakiś rok, to trzeba to zrobić odpowiednio wcześniej – przygotować program, scenografię, zespół, wpisać w program itd. Znając dynamikę życia teatralnego zaczęliśmy z tym startować już w zeszłym roku z cichą nadzieją, że Sejm w swojej wyrozumiałości zechce zaakceptować nasz wniosek i przyłączyć się do tego wielkiego święta, jakie teatr będzie obchodził.

Oczywiście stawia to nas w trudnej sytuacji, ponieważ rok 2015 jest rokiem wielu jubileuszy i rocznic. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jak zawsze będą chętni do świętowania też innych jubileuszy. Niemniej jednak okrągła rocznica związana z Kantorem i z Witkacym wpisuje się w wątek teatru. W związku z tym mamy nadzieję, że właśnie ta teatralność roku 2015 będzie tutaj specjalnie podkreślona, a Kantor i Witkacy po prostu są wątkami w tych wielowątkowych obchodach.

Sygnalizuję, że np. w 2019 roku będziemy mieli bardzo okrągłą rocznicę Moniuszkowską. Dobre przygotowanie Roku Moniuszkowskiego musi się dla nas zacząć już w przyszłym roku, byśmy mogli przygotować całą rzecz w skali międzynarodowej, bo oczywiście chcą się w to włączyć także Litwini i Białorusini.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Białorusini, bo urodził się w Ubielu na Białorusi.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Tak. Litwini ze względu na to, że mieszkał też w Wilnie. Jestem już po rozmowach z wiceministrem kultury Białorusi i wiceministrem kultury Litwy o tym, żeby wspólnie przygotować projekty na 2019 rok i wesprzeć ich działania także w tym zakresie.

Z paroletnim wyprzedzeniem rzeczywiście mamy szansę przygotować dobre nowe wystawienia premier Moniuszkowskich. To wymaga przynajmniej 2-3 lat przygotowań. Chodzi o umówienie wybitnych głosów, wybitnych dyrygentów. Tak jak mówię, jest dobrze wtedy, gdy mamy dużo czasu i możemy się do tego solidnie przygotować.

Jak dowiadujemy się w listopadzie, następnego dnia, że będziemy mieli ważny rok, to jest nam szalenie trudno zareagować i to jest po prostu nasza refleksja z tego wszystkiego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Tak, próbowaliśmy zmienić ten kalendarz, bo on jest fatalny, z czego zdajemy sobie sprawę, ale taki jest zapisany w regulaminie.

Przeglądając ten wykaz widzę, że to było bardzo różnie, bo takie uchwały były podejmowane w lipcu i w marcu. Nie bardzo rozumiem. W tej chwili jest wymóg regulaminowy. Do 31 października można zgłaszać kandydaturę. Jeżeli tak jest zapisane, to trudno, by przed tą datą podejmować jakieś decyzje. Potem nawet bardzo się spiesząc potrzebujemy miesiąca. Jest jeszcze zapisane, że może być 3 patronów, a z reguły jest 12, 15 kandydatur itd. Oczywiście jest to niedopracowane, co do tego nie mam żadnych wątpliwości, tylko jakby też nie mam wystarczającej mocy sprawczej, żeby to zmienić.

Na marginesie tego, o czym mówiła pani minister, chciałabym powiedzieć o czymś, co może w jakimś sensie ułatwiłoby tę całą sytuację. Mówi pani o Roku Polskiego Teatru czy o Roku Moniuszki. Jak pamiętam, tak zresztą było z Chopinem i z Miłoszem. Żeby to był Rok, to nie do końca jest potrzebna ta uchwała Sejmu, dlatego że ministerstwo kultury dopóki istnieje, a rozumiem, że istnieje, ma pełne prawo z ogromnym wyprzedzeniem ogłosić, że planuje, aby dany rok, teraz mówimy o roku 2015, był Rokiem Polskiego Teatru, że realizuje taki program i tak chce na niego spojrzeć. Ten Rok Polskiego Teatru nie odbierałby nam prawa zgłoszenia ewentualnie 3 innych patronów, ale wtedy już wybieralibyśmy spośród propozycji, które są na tyle silne i programowo uzasadnione, ale które nie są propozycjami ministerialno-rządowymi. Tak na gorąco myślę o czymś takim. My naprawdę mamy straszny problem. Może wtedy niekoniecznie muszą być 3 propozycje. Może Sejmowi zostawić jakąś jedną, żeby się porozumiał, że tak naprawdę to to jest tutaj najważniejsze.

Odkąd zajmuję się tą sprawą, a to już jest wiele lat, staram się walczyć o to, żeby ranga tej uchwały sejmowej, tego patronatu była jak najwyższa, ale przy takich ograniczeniach, przy tym terminie i przy tych przepychankach z reguły nie zawsze jest najwyższa. Może taka propozycja ułatwiałaby nam życie. Głośno myślę, tylko tyle. Bardzo proszę, bo zdaje mi się, że ja tutaj strasznie dużo mówię, a panie i panowie posłowie milczą.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

O tym chciałem powiedzieć, ale nie udało mi się poprosić o głos. Czy mogę teraz?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Strasznie mi się to podoba, że z panią przewodniczącą myślimy dokładnie tak samo. Wydaje mi się, że ja już to powiedziałem wcześniej – jest Rok ogłoszony przez ministerstwo kultury i do widzenia. To dotyczy wydarzeń naprawdę z zakresu kultury, bo przecież my tutaj dostajemy także naukowców i okoliczności historyczne itd.

Nie wiem, jak to procedować, ale gdyby pani przewodnicząca zapytała o opinię Komisji w tej sprawie, o której pani powiedziała, to natychmiast jestem za tym, żeby to już jakoś ostatecznie ustalić. Inaczej to ministerstwo może stanąć na głowie i już mieliśmy takie spory, że my chcieliśmy 3 kompozytorów, a ministerstwo miało Lutosławskiego itd. Czy możemy to w jakiś sposób sprowadzić do jakiegoś regulaminu?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, rozdzielić kompetencje i nie uznawać, że musi być imprimatur Sejmu, żeby ministerstwo uznało, że ma Rok. Tyle.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że to decyzja Sejmu całkowicie suwerenna, bo władza wykonawcza do władzy ustawodawczej przecież nic nie ma, jest decyzją o objęciu patronatem przez Sejm. Jeżeli my organizujemy obchody danego Roku, to dla nas najwyższym zaszczytem jest możliwość uzyskania od Sejmu takiego patronatu dla tych obchodów. Jeżeli regulamin wykluczy taką możliwość, to się okaże, że…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

My uchwalamy Rok, a nie patronat.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Wiem, ale w jakimś sensie to tak funkcjonuje. Nie wiem, czy nie jest przeciwskuteczne stworzenie sytuacji, gdy w Polsce z wielkim przytupem za środki publiczne organizowany jest Rok Teatru, z którym Sejm nie chce mieć nic wspólnego, bo to zrobiła władza wykonawcza, ale ogłasza Rok 3 innych osób, gdzie na wniosek struktur regionalnych bez poparcia finansowego będą realizowane niewielkie programy. W istocie rzeczy, jeżeli pomysł na patronat Roku składany przez kogoś spoza ministerstwa jest dobry, to my się staramy w to włączyć. To chyba widać w tym materiale. My nie odrzucamy takiego patronatu. Jeżeli założymy, że to są dwie rozdzielne ścieżki: władza wykonawcza sobie, a władza ustawodawcza sobie, to kto sfinansuje programy dla tych uroczystości i obchodów, które obejmiecie patronatem wykluczając nas z konkurencji?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan poseł Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Rozumiem, że tak jak w ostatnim przypadku, Roku Czochralskiego, było kilka resortów, które były zainteresowane tym, żeby Czochralski był patronem tego roku. Oczywiście MNiSW, MSZ, pewnie MEN i też MKiDN powinno być tym zainteresowane. My natomiast traktujemy państwa jako takiego koordynatora, bo dla nas wy jesteście pierwszym i podstawowym partnerem. Chcę tylko przypomnieć, że resort kultury jest również resortem dziedzictwa narodowego i w związku z tym takie okazje jak Rok Niepodległości też wchodzą w zakres waszego zainteresowania, nie tylko sprawy sensu stricto twórców, muzyków, artystów, reżyserów.

Ze wszech miar jest to słuszny postulat, żebyśmy starali się jak najszybciej podejmować te decyzje. Choć być może jest to zbyt śmiała myśl, to ja jednak sobie wyobrażam, że jeśli Sejm wpadnie na jakiś dobry pomysł, to państwo w swojej łaskawości zechcecie uczestniczyć w realizacji przedsięwzięć, które będą związane z tym patronem. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Jeśli wolno, to słowo w tym kontekście.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Problem nie polega na tym, że my nie chcemy czegoś wesprzeć, bo my naprawdę jesteśmy gotowi brać na siebie odpowiedzialność za wspieranie i pomaganie różnym inicjatywom, ale pamiętajcie państwo, że działamy w obszarze zakreślonym ustawą o finansach publicznych. Jeżeli środki mają być przekierowywane na inne instytucje, które nie są instytucjami narodowymi, czyli nie podlegają bezpośrednio ministrowi kultury, to jedyną możliwością jest droga konkursu, a żeby konkurs ogłosić, rozstrzygnąć i wystartować, to musi być czas na jego przygotowanie. My nie jesteśmy w stanie tego zrobić w listopadzie nie mając w porę zabudżetowanej całej reszty. Żeby ogłosić w tym roku konkurs na program na przyszły rok, musieliśmy go zabudżetować w zeszłym roku. W listopadzie jest nam szalenie trudno pozytywnie odpowiedzieć na propozycje w sytuacji, kiedy w styczniu powinno się zacząć finansowanie, bo nie ma czasu ani na projekt, ani na budżet, ani na konkurs, ani na żadną rzecz. A ustawa nie pozwala nam finansować inaczej.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Tak, tutaj Rok Rubinsteina – 7 marca 2007 roku, ale jeśli chodzi o Rok Paderewskiego, to rozumiem, że tutaj po prostu jest błąd, bo to był rok 2001, a uchwała z 7 grudnia 2001. To jest po prostu pomyłka.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie jestem taka pewna.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

To fajnie, bo wtedy były jeszcze 24 dni do końca roku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie mówię, że pewne inicjatywy są takie, że ministerstwo wprowadza je do swojego wieloletniego planu przygotowań i realizuje, a potem jeszcze potrzeba tego potwierdzenia przez Sejm.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Ten rok, który minął, niech będzie Paderewskiego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bo on już był. Rozumiem, że koleżanki i koledzy chcieliby się zajmować głównie innym tematem.

Mogę tylko tak zakończyć – oczywiście dziękując za ten materiał uważam, że prezydium Komisji (choć nie jesteśmy tutaj w pełnym składzie) może się spotka i zastanowi się. To nie jest tylko problem przyspieszenia terminu, choć dla mnie oczywiście jest bardzo istotny, ale jest kwestia tego wyboru i wtedy jakby ograniczenia. Ograniczymy się i to są jakieś projekty, które umownie nazwę rządowe – do Sejmu zwracają się ministerstwa: MNiSW, MSZ, MKiDN i jeszcze inne i proponują. Pani marszałek nadaje temu formę druku, a komisja kultury jest tylko taką, która z tego ewentualnie przyjmuje bądź nie. To jest jeden wariant. Albo uznajemy, tak jak to jest, że jest w ogóle prawo do zgłaszania patronatów. Właściwie do końca nie jest powiedziane, kto. Może nawet napisać jedna osoba. Ja bez przerwy dostaję listy i odbieram telefony, bo jakaś jedna osoba chce. Ostatnio chciano, żebym czciła tego, który zrobił „Hubala”.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Porębę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, przepraszam. Mam i takie telefony, nic na to nie poradzę. Na szczęście, to się jakoś rozpłynęło we mgle, ale nie o tym chciałam mówić. Albo będziemy mieli te patronaty takie bardzo oficjalne albo się zdecydujemy na dwutorowość, albo z góry założymy, że pierwszeństwo mają duże programy resortowe czy rządowe, a do tego jeszcze coś możemy sobie wybrać. Innego wyjścia nie widzę. Bardzo proszę – pan poseł Suchowiejko.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Zgadzając się w dużej mierze z tym, co powiedziała pani przewodnicząca i z tym, co powiedzieli dyskutanci, chciałbym ewentualnie zaproponować rozwiązanie, które ocaliłoby to, że chcemy mieć na to jakiś wpływ jako komisja kultury, jako reprezentanci pewnych środowisk, których przedstawiciele docierają do nas z pewnymi pomysłami czy też sami mamy pewne pomysły. Przepraszam, że ja przeszkadzam koleżankom. Przeszkadzam? Ważne jest też to, co mówiła pani minister, że te obchody udają się, kiedy są…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, jak się głośno między sobą rozmawia, to się nie słyszy, że ktoś prosi o ciszę.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

…kiedy są dobrze przygotowane, a są dobrze przygotowane wtedy, kiedy jest na to czas. My uchwalając w październiku czy w listopadzie czyjś Rok czynimy to zdecydowanie za późno. Po prostu powinniśmy czynić to wcześniej, razem z ministerstwem kultury tak, by impulsy płynące z ogniwa wykonawczego naszej władzy, które zajmuje się kul-

turą i te nasze pomysły móc przedyskutować, móc nadać im odpowiedni kształt i wybrać najlepsze, a potem niech ministerstwo to realizuje ogłaszając promesę, ogłaszając odpowiednie konkursy, jeśli trzeba. Po prostu powinniśmy sobie dać więcej czasu na to, żeby nie było w tym jakiejś „bieżączki", żeby nie było z dnia na dzień, jak niestety nam się zdarza. Wszyscy jesteśmy posłami i wiemy, jak to bywa. Z wtorku na środę czy z czwartku na piątek okazuje się, że jest jakaś uchwała okolicznościowa, o której – nie wiem – ktoś zapomniał, ktoś sobie przypomniał. I nagle wstajemy i jest uchwała, którą w dodatku ktoś napisał „na kolanie", co z bólem stwierdzam, że zdarza się nam tu w Sejmie słyszeć.

Taki pomysł polega po prostu na przyspieszeniu tego, pani przewodnicząca. Dlaczego 31 października? Kto to ustalił? Tak musi być? To zmieńmy regulamin, niech będzie 31 marca.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Już zmieniliśmy.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Dobrze, ale to zmieńmy, żeby to miało sens. Nie szkodzi, że zmieniliśmy i już tak musi być. Przytaczam argumenty za tym, żeby to robić wcześniej. Pani minister mówiła o tym, że programy są dobrze zrealizowane, jeżeli są przygotowane, a ja powiem, że dobrze funkcjonują, jeżeli są za tym pewne środowiska, które po prostu chcą czyichś lat. Nie powinno być tak, że społeczeństwu coś narzucamy, tylko społeczeństwo do nas przychodzi i mówi: zróbcie taki Rok, bo my chcemy mieć te obchody w Łodzi, w Krakowie, w Warszawie i my to będziemy robić a ministerstwo z nami. To taki pomysł i głos w dyskusji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, pan jest w tej Komisji i pan wie, że było pierwsze czytanie, że jest sprawozdanie, że jest druk, że nie zmieniliśmy. Pan to wszystko wie, najmocniej przepraszam, ale trochę szkoda mi czasu.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ostatnie słowo, można, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Odbiera się mi moje suwerenne prawo do wypowiadania się.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Oczywiście to jest fatalny termin – to raz i zasada też jest chora – to dwa. Zmieńmy, proszę uprzejmie, czekam na propozycje. Proszę – jednak pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ja już tylko krótko. Chodzi o to, żebyśmy właśnie nie doszli do takiej sytuacji, w której ministerstwo przygotowuje program Roku, a Sejm go nie uchwala, bo już mieliśmy takie sytuacje w trakcie debaty nad Rokiem. O to mi chodzi. Przypominam sobie, jak była sprawa 3 kompozytorów. Ministerstwo miało Lutosławskiego i w pewnym momencie znaleźliśmy się w takim dylemacie, jak to zrobić. To było dwa lata temu. Ja wiem, że w sprawie sztuki i kultury demokracja nie jest najlepszym rozwiązaniem i uważam, że należy to troszeczkę podsterowywać, zwłaszcza jak się na tym trochę zna.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Powtórzę wniosek końcowy. Będzie prezydium w pełnym składzie reprezentowane przez wszystkie odłamy ideowe tego parlamentu.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Nie wszystkie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ideowe, nie mówię, że polityczne. Zastanowimy się, czy można usprawnić ten proces, który powinien być powodem do satysfakcji, a jak widać często jest powodem zmartwie-

nia. Dziękuję pani minister, dziękuję państwu. Jeszcze informacyjnie państwu powiem, że pani marszałek się zmobilizowała i według mnie wydaje, wydała czy wyda specjalny numer „Kroniki Sejmowej" poświęconej patronatom Roku podejmowanym przez Sejm. Nie wiem, czy ten zamiar się spełnił, ale redakcja „Kroniki Sejmowej" poprosiła mnie o napisane czegoś i napisałam tekst opisując, jak w Komisji trwają prace na przykładzie ubiegłorocznych prac, bo właściwie nie wiem, co miałabym pisać.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

To lepiej to niż wydanie przyjęcia, na pewno tak.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jakiego przyjęcia, panie pośle?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przyjęcia, nie przyjęcia jako recepcji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Widzę, że atmosfera staje się wieczorna, więc jeszcze raz dziękuję pani minister, dziękuję państwu. Przepraszam, że nie było do was pytań, ale jak widzimy, rozważamy tu fundamentalne sprawy. Zamykam to posiedzenie a za chwilę przejdziemy do następnego.